Pozycja kobiet w Kościele

9 sierpnia 2012

Jednym z największych trwających do dziś sporów w chrześcijaństwie jest rola kobiet w Kościele. Dziś dyskutujemy o tym, czy kobieta może być kapłanem, ale rozważali to również chrześcijanie w I i II w.n.e.

Po ponad dwóch tysiącach lat Stolica Apostolska w tych dyskusjach nadal zajmuje pozycję nie dopuszczającą kobiety do niektórych posług w Kościele. Więc sami weźmy Biblię do ręki i cofnijmy się do I i II wieku naszej ery, poszukajmy odpowiedzi na kilka pytań. Jaką rolę spełniały kobiety w życiu Jezusa? Czy św. Paweł zabronił kobietom przemawiać i nauczać w Kościele? Czy kobiety były apostołami i jakie warunki musiała spełnić kobieta, aby uczestniczyć aktywnie w życiu Kościoła?

KOBIETY W ŻYCIU JEZUSA

Uczniowie Jezusa, dwunastu apostołów to mężczyźni i jest to w pełni zrozumiałe w ówczesnej Palestynie, że w najbliższym otoczeniu mędrca religijnego zawsze znajdowali się tylko mężczyźni. Ale za Jezusem podążało wiele kobiet, słuchało go, towarzyszyło mu we wszystkich istotnych momentach jego życia. Kobiety wspierały jego działalność, wspierały jego uczniów, również materialnie. Sam Jezus publicznie dyskutował z kobietami [Mk 7,24-30; J4,1-24]. Kobiety podążyły za Jezusem w ostatniej jego drodze do Jerozolimy[Mk 15,40-51], to kobiety wiernie do samego końca stały pod krzyżem, gdy Jezus umierał, a jego uczniowie ze strachu od niego odeszli, to wreszcie Maria Magdalena z towarzyszkami odkryła, iż grób jest pusty.

Co w naukach Jezusa tak pociągało kobiety? Mówił o tym pod koniec II stulecia pogański krytyk chrześcijaństwa Celsus wskazując, że chrześcijaństwo znalazło wyznawców wśród ludzi upośledzonych społecznie: dzieci, niewolników i kobiet. Nie zaprzeczał temu chrześcijanin Orygenes, który podjął polemikę

z Celsusem, wręcz był to dla niego argument na korzyść chrześcijaństwa, iż Bóg nie odwraca się od żadnego człowieka. Chrześcijanie pierwszych wieków oczekiwali rychłego nastania „Królestwa Bożego”, w którym niewolnik będzie równy panu, a kobieta mężczyźnie. Ta właśnie obietnica równości w Chrystusie przyciągała kobiety do nauk Jezusa.

KOBIETY NAUCZYCIELAMI, APOSTOŁAMI?

O pozycji kobiet w Kościele wiele mówią pisma św. Pawła zawarte w Nowym Testamencie. I jasno z nich wynika, że kobiety zajmowały tam poczesne miejsce. W Liście do Rzymian, rozdział 16, gdy Paweł pozdrawia członków wspólnoty w Rzymie, wymienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety, co wskazuje, iż nie uważał je za „niższe”, mniej warte od mężczyzn w tej wspólnocie, czy wreszcie nie spełniające ważnych ról w tamtejszym Kościele. Paweł wspomina Febę, diakonisę (usługującą) z Kościoła w Kenchrach i jej powierza misję przekazania jego listu do Rzymu. Wymienia również Pryskę wraz z jej mężem Akwilą (i to właśnie w tej kolejności) odpowiedzialną za działalność apostolską (misyjną) wśród pogan. Wymienia też Marię, towarzyszkę jego, która pracuje w Rzymie. Inne kobiety nazywa swoimi „współpracowniczkami”, o jeszcze innych mówi, że cieszą się mirem wśród współwyznawców. O jednej z nich, Junii, Paweł napisał, że „wyróżnia się między apostołami”. Nie ulega żadnej wątpliwości, że za czasów Pawła kobiety odgrywały w Kościele znaczącą rolę, były równe mężczyznom, mogły prowadzić modlitwy, prorokować czy też być apostołami.

W liście do Galatów znajdujemy wyraźne tego potwierdzenie: „Bo wy wszyscy, którzy jesteście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda, poganina, nie ma niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety…”[Ga 3 27,28].

We wspólnotach św. Pawła kobiety na równi z mężczyznami uczestniczyły w mszach, prowadziły modlitwy i prorokowały [1 Kor 11]. Jednak musiały one spełnić jeden warunek. Na „znak

poddania” miały mieć zakryte głowy [1 Kor 11,3-16]. Paweł nie wzywał do rewolucji ani obyczajowej, ani w sprawach społecznych. Królestwo Jezusa było bliskie, więc każdy miał zaakceptować swoje położenie, Chrystus i tak niedługo wszystkich uczyni ludźmi sobie równymi.

INACZEJ PRZECIEŻ MÓWI BIBLIA

Jeśli ktoś czytając poprzedni rozdział wziął Biblię do ręki i zaczął czytać, to stwierdzi, iż części przytoczonych słów nie sposób w niej odnaleźć. Przecież w wersach z listu do Rzymian św. Paweł mówi zupełnie inaczej. Przecież nie ma tam żadnej kobiety Junii, jest mężczyzna Junias, nie ma współpracowniczek, nie ma cieszących się mirem. Bo właśnie w tym miejscu do Biblii wkroczyły spory toczone na łamach Kościoła w II wieku. I dlatego wydaje się, że w listach św. Paweł zaczyna sam sobie przeczyć.

W Liście do Tymoteusza znajdujemy taki oto fragment „Kobieta niechaj się uczy w cichości z całym poddaniem się. Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz chcę, aby trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci; jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu – z umiarem” [1 TM 2,11-15]

Czyż nie dziwnie tekst ten brzmi w ustach św. Pawła, na tle tego, co napisał w Liście do Rzymian, czy Koryntian [Kor 11 11,12]? Już nie wszyscy równi, bo ochrzczeni w Chrystusie, nie mężczyzna rodzi się z kobiety, a kobieta z mężczyzny, lecz kobieta ma być podległa i we wszystkim słuchać męża? Współcześni bibliści są zgodni, że 1 list do Tymoteusza nie został napisany przez Pawła, lecz przez kogoś z drugiej generacji jego uczniów i przypisany Pawłowi. Lecz właśnie ten List prezentuje zmianę, jaka nastąpiła w podejściu Kościoła do sprawy kobiet w II wieku naszej ery.

WPŁYW KOPISTÓW

Kopiści, którzy przepisywali teksty Pisma Świętego, oczywiście brali aktywny udział w tych dysputach. Kopiści to przecież ludzie jak na tamten okres wykształceni. Tak więc przepisując listy i ewangelie korygowali błędne ich zdaniem zapisy w Biblii. Niemal w każdym przypadku, gdy da się zauważyć ingerencję, tekst jest przeinaczany w sposób pomniejszający rolę kobiet.

Tak więc sięgnijmy do innych pism św. Pawła, co do których mamy pewność, że były napisane lub autoryzowane przez Pawła. I tu w 1 liście do Koryntian znowu czytamy słowa „Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. A jeżeli pragną się czegoś nauczyć, niech zapytają w domu swych mężów. Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu. Czyż od was wyszło słowo Boże? Albo czy tylko od was przyszło?” [Kor 14 34-36]

Czyżby jednak św. Paweł uznawał, iż kobieta nie jest godna aktywnego uczestnictwa w Kościele? Jest to przecież jasno sformułowana doktryna, kobiecie nie wolno nawet przemawiać, a co dopiero nauczać. Wszystko, o co chce zapytać, ma pytać męża, on mam być jej skarbnicą wiedzy o Bogu. Jednak autentyczność tego fragmentu znowu budzi wątpliwości. Tekst ten w różnych manuskryptach rozmieszczany był w różnych miejscach. Tak jak znajdujemy to dzisiaj w Biblii Tysiąclecia, Paweł przed i po tym tekście mówi o czymś zupełnie innym, o prorokowaniu w Kościele, o tym, jak ma zachowywać się prorok. Jaki sens ma wprowadzanie w tym miejscu informacji o tym, jak ma się zachowywać kobieta, która nawet mówić w Kościele nie może, a cóż dopiero prorokować? Jest jeszcze wiele innych przesłanek na to, że jednak Paweł autorem tych słów nie był, a tekst ten przedostał się do Biblii znacznie później.

Jednak te zmiany wprowadzane były w innych miejscach Nowego

Testamentu. Jak już pisałem, w Liście do Rzymian Paweł wspomina o kobiecie imieniem Junia i Androniku, prawdopodobnie jej mężu jako tych, co „wyróżniają się pomiędzy apostołami”. „Pozdrówcie Junię i Andronika, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami.” Tak więc Paweł potwierdza, że kobiety w tym czasie mogły być apostołami. Jednak w dzisiejszej Biblii znajdujemy zupełnie inny tekst „Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy wyróżniają się między apostołami.” Wiemy nawet, jak ten tekst ewoluował w kolejnych kopiach tego listu. Najpierw zmieniono kolejność imion, już mąż Junii był ważniejszy, później po słowach „…moich rodaków i…” dodano „…pozdrówcie moich…” czyli wyróżniającymi się apostołami okazali się nie małżonkowie Junia i Andronik, a nie określeni z imienia współtowarzysze więzienia. Wreszcie zamieniono imię żeńskie na męskie. Po czym przywrócono zapis dziś widoczny np. w Biblii Tysiąclecia (w przypisach tylko Biblia Tysiąclecia dopuszcza możliwość żeńskiej formy tego imienia). Dodatkowo należy powiedzieć, że męska forma imienia Junia – Junias wtedy nie występowała.

Podobną zamianę kolejności imion, tak aby męskie wymienione było jako pierwsze, znajdujemy w Liście do Rzymian, gdzie pośród towarzyszy Pawła wymieniani są Pryscylla (Pryska) i Akwila (żona i mąż) [Rz 16,3]. Św. Paweł przez kolejność imion wskazywał wagę tych osób dla niego, a prawdopodobniej dla ich misji. W wielu manuskryptach tego okresu kolejność tych imion była zmieniona.

Przykładów takich można przytoczyć znacznie więcej. Części z tych przeinaczeń w dzisiejszych Bibliach, choćby w Biblii Tysiąclecia, przywrócono dawne brzmienie, jak [Dz 17,4] gdzie dawni kopiści nie chcieli uznać „znakomitości żon” i słowa „Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet uwierzyło i przyłączyło się do Pawła i Sylasa” zapisywało jako „Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i ich żon, i niemało

znamienitych mężów uwierzyło i przyłączyło się do Pawła i Sylasa”. W innych miejscach jednak pozostawiono przeinaczone brzmienie.

Jaka jest więc rola dzisiejszych kobiet w Kościele? Rozważając powyższe sprawy, można zadać sobie dziś stawiane w Kościele pytanie: Czy dla apostołów kobieta może sprawować mszę i nauczać? Nie będę odpowiadał, zostawię to pytanie do rozważenia samemu czytelnikowi, ostatecznie wiara to sprawa bardzo indywidualna.

POSŁOWIE

Jest to kolejny mój artykuł opowiadający o początkach chrześcijaństwa i przeinaczeniach, jakie wkradały się do Biblii w pierwszych wiekach. Artykuł ten, jak i poprzednie, oparłem na wiedzy profesora religioznawstwa Barta D. Erhmana pracującego na University of North Carolina, zawartej na kartach książki „Przeinaczanie Jezusa. Kto i dlaczego zmieniał Biblię”.

Mówiąc o błędach i przeinaczeniach kopistów należy jednak podkreślić jedno. Kopiowanie Nowego Testamentu miało jeden bardzo ważny cel. Przechowanie i przekazywanie nauki Jezusa, szczególnie w okresach prześladowań. Kościół przykładał dużą wagę do tego, aby zachować wierność przekładu, za zmiany groziły nawet poważne sankcje. Nie zmienia to jednak faktu, że kopiści się mylili, popełniali błędy ortograficzne, pomijali wiersze, ale również celowo poprawiali w Biblii to, co im wydawało się błędne. A niekiedy były to poprawki zmieniające tekst tak, aby odpowiadał rozumieniu nauki Jezusa tak, jak rozumiał ją ten odłam Kościoła, którego reprezentantem był kopista. Były również przypadki, że kopista włączył do tekstu przypisek dokonany przez kogoś na marginesie kopiowanego oryginału. Tak prawdopodobnie trafił do Biblii omawiany tu akapit z 1 Listu do Koryntian. Te przeinaczenia znajdujemy zarówno w manuskryptach, jak i w dzisiejszych oficjalnych tłumaczeniach Biblii. A sam Nowy Testament zawiera

odzwierciedlenie ówczesnych sporów teologicznych, jakie wiedli pierwsi chrześcijanie.

Autor: Faral
Źródło: Nowy Ekran